

Kadry i płace

W CIĄGU ROKU o 60 proc. wzrosła liczba kontraktów cywilnoprawnych, które po interwencji inspekcji zostały przekształcone w umowy o pracę

B10

PIP dobrała się do śmieciówek

PRAWO PRACY W ciągu roku o 60 proc. wzrosła liczba kontraktów cywilnoprawnych, które po interwencji inspekcji zostały przekształcone w umowy o pracę. Pomogły przepisy o minimalnej stawce godzinowej

Łukasz Guza
lukasz.guza@infor.pl

Wymuszanie pracy na zleceniu lub dziele powoli odchodzi do lamusa. Nie tylko z powodu lepszej sytuacji na rynku, która wpływa na poprawę warunków zatrudnienia. Do takich zmian przyczyniło się też wprowadzenie przepisów o minimalnej stawce godzinowej dla zleceniobiorców i samozatrudnionych. Dzięki nim Państwo w Inspekcja Pracy może skuteczniej domagać się zmiany podstaw zatrudnienia. W ubiegłym roku dzięki 18 tys. kontroli przestrzegania tych regulacji inspekcji udało się doprowadzić do zatrudnienia na etacie 9,6 tys. osób dotychczas pracujących na kontraktach cywilnoprawnych (o 3,6 tys. więcej niż rok wcześniej). Umowę o pracę dostało też 7,5 tys. osób, które pracowały wcześniej bez żadnego kontraktu (na czarno; wzrost o 268 proc.). Nieprawidłowości najczęściej ujawniono w budownictwie, hotelarstwie i gastronomii oraz handlu i usługach. Właśnie te branże muszą mieć się na baczności także w tym roku – kontrole przestrzegania minimalnej stawki wciąż trwają.

Warto było

– Te dane pokazują, jak bardzo potrzebne było wprowadzenie przepisów o minimalnej stawce godzinowej. Jako pierwsi zgłaszaliśmy ten postulat – mówi Norbert Kusiak, dyrektor wydziału polityki gospodarczej i funduszy strukturalnych OPZZ.

Jakie konkretnie rozwiązania pomogły w przekształcaniu lub zawieraniu umów o pracę? Nowelizacja ustawy o minimalnym wynagrodzeniu

(z 22 lipca 2016 r., Dz.U. poz. 1265) rozszerzyła krąg firm, które może sprawdzać inspektor pracy. Umożliwiła przeprowadzenie kontroli u przedsiębiorców, którzy nie zatrudniają na umowach o pracę (nie są więc formalnie pracodawcami w rozumieniu k.p.), ale stosują zlecenia lub umowy o świadczenie usług. Pomocne są też na pewno przepisy zobowiązujące do potwierdzania (ewidencjonowania) czasu wykonywania zlecenia lub usługi. Jeśli z takiej dokumentacji wynika, że np. zleceniobiorca w praktyce codziennie jest w firmie, która zleca mu zadania i wykonuje je przez co najmniej kilka godzin, to dwa z trzech głównych czynników przesądzających o przekształceniu umowy są już potwierdzone (miejsce i czas wskazany przez zatrudniającego). Wystarczy jeszcze ustalenie, że obowiązki są wykonywane w podporządkowaniu do zlecającego usługi i inspektor ewidentnie może wnioskować o zastąpienie umowy cywilnoprawnej tą o pracę.

– Na pewno istotne znaczenie miała także aktywność samej inspekcji. Temat stawki godzinowej i uprawnień inspektorów w zakresie przekształcania umów był w ostatnim czasie wielokrotnie poruszany w przestrzeni publicznej. Na pewno zmotywowało to PIP do jeszcze większego wysiłku – wskazuje Sławomir Paruch, radca prawny i partner w kancelarii Raczkowski Paruch. – Trzeba też jednak zadać pytanie, na ile sami pracodawcy chętniej przekształcają umowy w związku z obecną sytuacją na rynku pracy – dodaje.

W ostatnim kwartale 2017 r. pracowało 16,4 mln osób, w tym 9,7 mln na podstawie umów na

Umowy i zarobki

PLACE I PODSTAWA ZATRUDNIENIA (dane na koniec 2016 r.)



PRZEKSZTAŁCANIE I ZAWIERANIE UMÓW (2017 r.)

czas nieokreślony, 381 tys. etatów było nieobsadzonych, a stopa bezrobocia wyniosła 6,6 proc. (na koniec grudnia).

– Przepisy o stawce godzinowej i działania PIP na pewno przyczyniły się do poprawy warunków zatrudnienia. Ale obecna sytuacja na rynku też ma istotne znaczenie – uważa prof. Jacek Męcina, przewodniczący zespołu prawa pracy Rady Dialogu Społecznego, doradca zarządu Konfederacji Lewiatan.

Podkreśla, że pozycja pracowników jest silniejsza i mogą oni domagać się lepszych warunków zatrudnienia.

– Pracodawcy zgadzają się na zastępowanie umów cywilno-

prawnych tymi o pracę, również na czas nieokreślony – dodaje.

Jeszcze skuteczniej?

W przyszłości inspektorzy pracy mogą zyskać jeszcze większe uprawnienia dotyczące przekształcania umów. Obecnie mogą jedynie zalecać zmianę kontraktów, ale – w razie sprzeciwu pracodawcy – pozostaje im jedynie skierować sprawę do sądu (tylko ten ostatni może ustalić istnienie stosunku pracy).

Z nieoficjalnych informacji DGP wynika jednak, że rządząca partia rozważa możliwość wprowadzenia domniemania stosunku pracy. Jeśli dany za-

trudniony (czyli np. zleceniobiorca) świadczyłby pracę w warunkach charakterystycznych dla stosunku pracy (co ustalałby inspektor), to z mocy prawa jego kontrakt byłby uznawany za umowę o pracę. Firma, która nie zgodziłaby się z tym, mogłaby odwołać się do sądu.

– Skala ujawnionych nieprawidłowości wskazuje, że wielu pracodawców wciąż działa na granicy prawa lub je łamie, tylko po to, aby uniknąć umów o pracę. Taka zmiana byłaby więc uzasadniona – wskazuje Norbert Kusiak.

Jego zdaniem warto też pomyśleć o tym, aby kontrole PIP odbywały się bez zapowiedzi.

– Teoretycznie niezapowiedziane wizyty są możliwe już teraz, ale w praktyce taką możliwość ograniczają przepisy o swobodzie działalności gospodarczej – dodaje.

Do takich zmian trudno jednak przekonać pracodawców.

– Domniemanie stosunku pracy oznaczałoby radykalną ingerencję w stosunki pracy. Nie można postulować takich zmian bez analizy sytuacji ekonomicznej, zmian w strukturze zatrudnienia i modelu wykonywania pracy – ocenia prof. Męcina.

Pojawiają się też inne wątpliwości związane z taką modyfikacją przepisów.

– PIP jest organem kontrolnym, a nie stanowiącym, więc pojawiłyby się zarzut, że ich nowe uprawnienia są niezgodne z konstytucją – wyjaśnia mec. Paruch.

Podkreśla jednocześnie, że inspekcja pracy jest jedną z najbardziej niedoinwestowanych instytucji. – A to budzi obawy o to, czy poradziłyby sobie technicznie i organizacyjnie z realizacją tak istotnego nowego zadania – podsumowuje. ©P